POLSKA MIEDŹ

NR 15 PISMO KGHM POLSKA MIEDŹ S.A. LUBIN 22 LISTOPADA 1993

W legnickiej hucie miedzi trwają końcowe prace przy montażu i rozruchu technologicznym instalacji Solinox. Niebawem drażniący zapach siarki przestanie doskwierać mieszkańcom miasta. Także okoliczne tereny nie będą już zatruwane związkami tego pierwiastka.

O CZYSTE NIEBO NAD LEGNICĄ

Solinox, jak wiele innych drogich przedsięwzięć, wzbudzał czasami kontrowersje. Czy warto inwestować setki miliardów w przestarzałą hutę, czy montowana instalacja zapewni hermetyzację ciągu produkcyjnego i czy wreszcie jest to opłacalny interes ? Rzeczywiście, zakupiona w Niemczech technologia oczyszczania gazów poprodukcyjnych do tanich nie należy. Jednak jak wynika z założeń technicznych, a także z praktyki - tego typu instalacje już pracują w Europie - uruchomienie Solinoxu pozwoli zamknąć obieg gazów zawierających związki siarki, a tym samym da to wymierne korzyści dla środowiska i samej produkcji huty. Przy wyborze technologii oczyszczającej brano pod uwagę nie tylko cenę, uzyskiwane parametry, ale także możliwość zagospodarowania odzyskiwanej siarki do produkcji dającej się w końcowym efekcie sprzedać.

Instalacja Solinox odbierać będzie gazy konwertorowe i po odpowiednim przygotowaniu kierować do fabryki kwasu siarkowego. W ten sposób zwiększy się nieco produkcja kwasu i niejako przy okazji będzie można rozwiązać pewne problemy technologiczne. Odprowadzany z hutniczych pieców gaz zawiera, w zależności od składu wsadu i czasu wytopu, różne ilości siarki. Powodu-



fot. Andrzej Lech

biorcami kwasu siarkowego były zakłady produkujące nawozy sztuczne. Kryzys trwający w produkcji nawozów zmusza hutę do okresowego gromadzenia sporej ilości kwasu. Jest to jednak problem rozwiązywalny i wszystko przemawia za słusznością budowy takiej instalacji, zwłaszcza jeśli uwzględni się korzyści płynące z odsiarczania gazów hutniczych.

Solinox ma oczyszczać nie tylko gazy pochodzące z konwertorów, w jego obieg włączono także miejscową elektrociepłownię. Pozwoli to na dalsze zmniejszenie emisji związków siarki z kominów elektrociepłowni. Dodatkową zaletą wpięcia w Solinox gazów ciepłowniczych było naturalne wymuszenie montażu wysoko wydajnych urządzeń filtracyjnych, ponieważ gaz wprowadzany do instalacji odsiarczającej musi być pozbawiony zanieczyszczeń mechanicznych. Huta zmuszona została więc do budowy nowych filtrów. W konsekwencji z kominów elektrociepłowni wydobywa się jedynie para wodna.

Zmniejszenie zapylenia odczuwa się już dziś. Po zamknięciu całego systemu Solinoxu do powtórnej produkcji zawracane będą także pozostałości gazu z produkcji w fabryce kwasu. W ten sposób będzie możliwa pełna hermetyzacja procesu produkcyjnego. Powietrze nad hutą i miastem stanie się czyste.

Solinox to skomplikowana plątanina rur, przewodów, zaworów, wież, pomp sterowanych układem wpiętym w komputerowy system kontroli działania i obsługi. Przy

dokończenie na str. 2

18 października br. ukazała się uchwała nr 459 Zarządu KGHM Polska Miedź S.A. w sprawie polityki zatrudnienia w oddziałach spółki. O realizacji tej uchwały z Ryszardem Bajorskim, dyrektorem Huty Miedzi "Głogów" ds. pracowniczych, rozmawia Alicja Lipowska.

"ZIELONA TRAWKA"?

Minął miesiąc od ukazania się uchwały w sprawie polityki zatrudnieniowej w oddziałach naszej firmy. Czego dokładnie ona dotyczy?

Ryszard Bajorski: Generalnie uchwała Zarządu zakazuje przyjmowania do pracy w oddziałach kombinatu ludzi z zewnątrz. Nie dotyczy to oczywiście pracowników wywodzących się z poszczególnych spółek i zakładów Polskiej Miedzi. Uchwała nie obejmuje też osób, z którymi już wcześniej, jeszcze przed jej wejściem w życie, nawiązano kontakt zmierzający do zawarcia mowy o pracę i podjęto decyzję o ich zatrudnieniu. Takich przypadków w naszym zakładzie było kilka. Uchwała nie dotyczy także absolwentów Zespołu Szkół Hurniczych, z którymi huta podpisze umowy o pracę w momencie osiągnięcia przez nich pełnoletności. Dokument ten mówi również o tym, że w przypadku zaistnienia potrzeby zatrudnienia pracowników należy skorzystać z Biura Pośrednictwa Pracy przy KGHM. Tam są rejestrowane wakaty oraz ludzie, którzy ewentualnie mogliby podjąć pracę w oddziałach.

Wynika z tego, że jeśli hucie potrzebny jest pracownik, to najpierw fakt ten należy zgłosić w Biurze Pośrednictwa Pracy w KGHM?

R.B.: Tak, we wniosku określamy wymogi jakie musi spełnić potrzebny pracownik.

dokończenie na str. 2

POMÓŻMY MATEUSZOWI!

W imieniu pana Ryszarda Towpika, pracownika ZG "Polkowice", zwracamy się do wszystkich Czytelników naszej gazety, a za ich pośrednictwem do całej załogi Polskiej Miedzi, z prośbą o pomoc w uratowaniu życia 10-letniego Mateusza.

Przed prawie dwoma miesiącami u chłopca stwierdzono bardzo poważną chorobę - anemię aplastyczną. Jedynym sposobem uratowania mu życia jest przeszczep szpiku kostnego. Ta operacja, jeśli znajdzie się dawca, kosztuje w Polsce 400 milionów złotych, za granicą natomiast 2 miliardy.

Każda, nawet najmniejsza, kwota może przyczynić się do uratowania życia Mateusza Towpika. Wpłat można dokonywać na konto w PKO, IV oddział we Wrocławiu, nr 93547-131124-132-3, hasło "Dla Mateusza".

PROSTO ZE SZWECJI



Wojewódzki Oddział Towarzystwa Walki z Kalectwem w Legnicy zaproponował, aby na terenie naszego województwa uruchomić komunikację dla niepełnosprawnych. Propozycja obejmuje kupno pięciu specjalnych autobusów, po jednym dla każdego dużego miasta i ewentualnie jednego z przeznaczeniem na trasy międzymiastowe.

W związku z tym 12 listopada doszło w Lubinie do spotkania, w którym na zaproszenie władz miasta wzięli udział przedstawiciele szwedzkiej firmy Scania Trucks Buses. Zaprezentowali oni najnowszy model autobusu miejskiego przystosowanego do przewożenia osób niepełnosprawnych.

Charakterystyczną cechą prezentowanego pojazdu jest płaska, pozbawiona wszelkich progów czy podestów podłoga, która zajmuje 65% całkowitej powierzchni autobusu. W połączeniu z możliwością obniżenia jej poziomu do 19 cm, czyli praktycznie do wysokości chodnika, stanowi ona udogodnienie dla osób z wózkami, ludzi starszych i niepełnosprawnych. Podwójne szerokie drzwi przednie i środkowe zapewniają dużą przepustowość oraz wygodę przy wsiadaniu i opuszczaniu autobusu. Standardowym wyposażeniem jest również elektryczne ogrzewanie podłogi przy wejściach. Ciepło z układu chłodzenia silnika wykorzystywane jest dzięki specjalnemu systemowi do usuwania śniegu ze stopni.

Wojewódzki Oddział Towarzystwa Walki z Kalectwem poważnie myśli o takich autobusach, zwłaszcza że w Lubinie powstała specjalna szkoła integracyjna oraz zakład terapii zajęciowej dla niepełnosprawnych. Niebawem podobna szkoła uruchomiona zostanie w Głogowie.

Dzięki takim placówkom w województwie legnickim utworzono 470 stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych. Ci ludzie muszą jednak poruszać się po mieście i dojeżdżać do pracy. Autobusy Scanii byłyby idealnym rozwiązaniem.

Pozostaje problem finansowy, ponieważ pojazdy te są bardzo drogie. Jedynym sensownym rozwiązaniem byłoby wspólne sfinansowanie ich zakupu przez WPK (docelowego użytkownika), Państwowy Fundusz Rehabilitacyjny dla osób niepełnosprawnych oraz urzędy gmin, na terenie których kursowałyby autobusy Scanii.

Pozostaje jedynie czekać na szybką decyzję ludzi odpowiedzialnych za losy niepełnosprawnych.

(ale)

P.S. Przed miesiącem Scania Trucks Buses przedstawiła swoją ofertę Zakładowi Transportu KGHM S.A.. Jak na razie ...

WIEŚCI
Z HUTY "GŁOGÓW"

☛ **Sprzedano 194 tys. ton katod, w tym do huty "Cedynia" - 65 tys. ton.** Bardzo istotnym elementem sprzedaży obrazującym sytuację gospodarczą Polski jest fakt, że sprzedaż do pozostałych odbiorców wynosi ok. 10 tys. ton. Jest to bardzo niski poziom oznaczający, że polskie zakłady przerabiające miedź są nadal w głębokiej recesji. Odbiorcy zewnętrzni to przede wszystkim Holandia, Niemcy i Wielka Brytania.

W ciągu 9 miesięcy zakupiono ponad 20 tys. ton złomów i ponad 10 tys. ton miedzi blister w różnych formach. W przyszłym roku w hucie powstanie wydział przerobu złomów.

☛ **W pierwszym kwartale 1994 roku wlewki przestaną być produktem handlowym.** Także od stycznia przyszłego roku nie będą wyrobem rejestrowanym na giełdzie londyńskiej. Tym samym zakończy się zbyt i produkcja tego wyrobu na wydziale wlewków. Linia odlewania będzie zlikwidowana. Majątek produkcyjny, który jest zgromadzony w hali wlewków, oraz potencjał ludzki zostaną zagospodarowane. Przewiduje się, że na bazie tego wydziału utworzona będzie odlewnia kesonów. W tej chwili trwają prace nad projektem budowy pieca do odlewania kesonów.

"ZIELONA TRAWKA"?

Dokończenie ze str. 1

A jeśli w rejestrze biura nie ma takiego człowieka?

R.B.: Wówczas otrzymujemy zgodę na zatrudnienie kogoś spoza kombinackiej listy.

To dość kłopotliwe działania...

R.B.: No cóż, jeśli chodzi o rynek pracy, nie tylko w Polskiej Miedzi czy w naszym regionie, ale w całym kraju sytuacja jest bardzo trudna.

W najbliższym czasie likwidacji ulegnie Wydział Wlewków w głogowskiej hucie. Jaki będzie los jego załogi?

R.B.: Rzeczywiście tak się stanie, ponieważ nie będzie zapotrzebowania na wyroby produkowane przez ten wydział. W związku z tym nie ma innego wyjścia i należy przekształcić ten wydział i coś zrobić z ludźmi. Jesteśmy do tego przygotowani. W przyszłym roku część pracowników pozostanie na tym wydziale z tym, że będą wykonywali inne prace, np. odlewanie kesonów. Pozostali znajdą pracę w innych wydziałach. Naszym zadaniem jest doprowadzenie do tego, by żaden zatrudniony na stałe pracownik, który właściwie wywiązuje się ze swoich obowiązków, nie utracił miejsca pracy.

Dość głośno ostatnio o zwolnieniach w kombinackich spółkach, jak chociażby w PRG. Czy huta może pomóc niektórym pracownikom tej firmy?

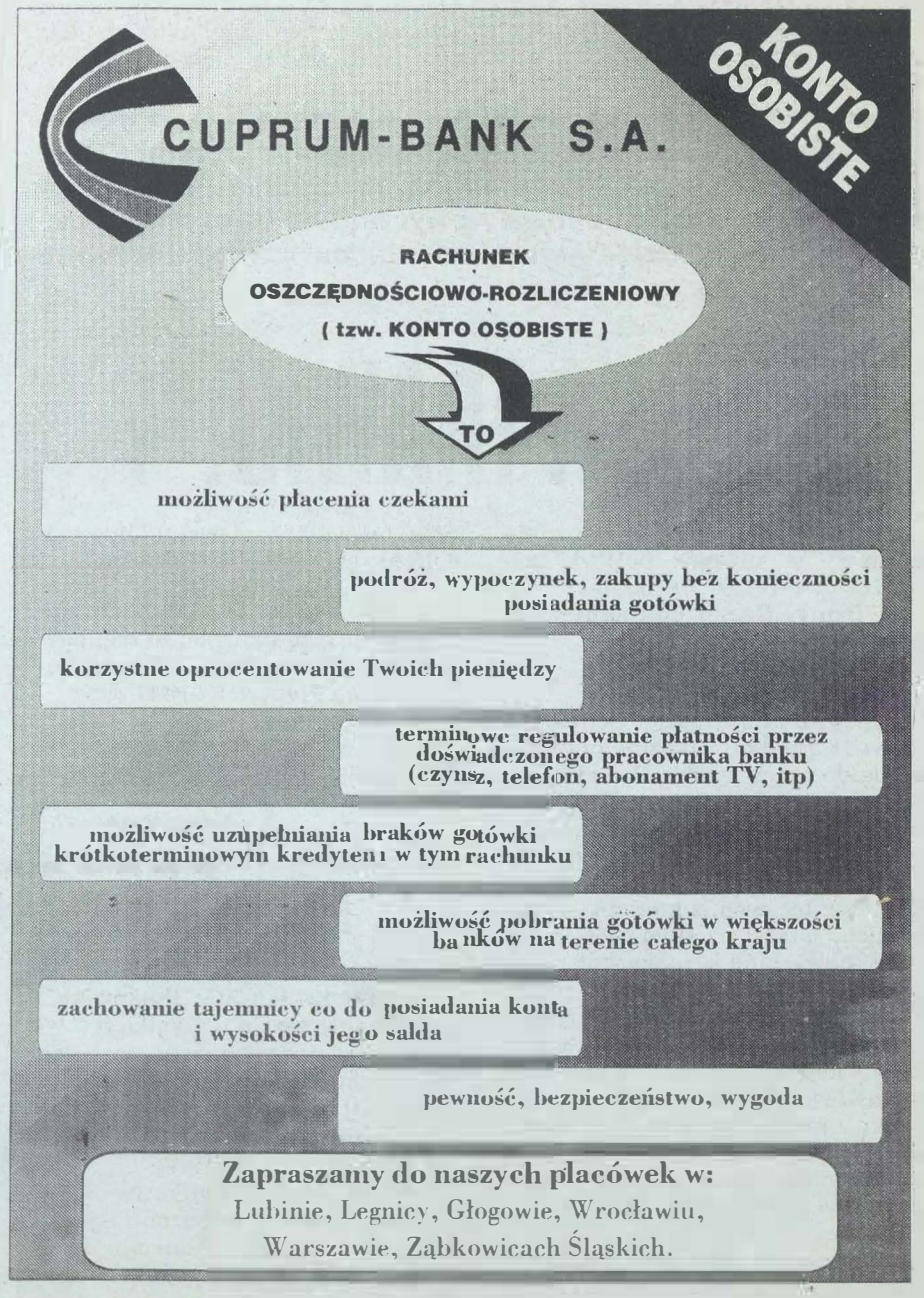
R.B.: Sądzę, że w niewielkim stopniu. Ludzie zatrudnieni w jednostkach inwestycji górniczych i firmach o podobnym profilu to przede wszystkim górnicy oraz wykonujący zawody pochodne. Specyfika naszego zakładu jest taka, że potrzebujemy ludzi przygotowanych zawodowo do tej pracy. Stąd też skala możliwości zatrudnienia ludzi np. z PRG jest niewielka w przypadku Huty Miedzi "Głogów".

Dziękuję za rozmowę.

KONIEC KŁOPOTÓW

W czwartek, 19 listopada, podpisane zostało porozumienie między KGHM Polska Miedź S.A. a Zarządem Lubina w sprawie ok. 1600 mieszkań zakładowych należących do ZG "Lubin". Umowa przewiduje przejęcie tych lokali przez miasto. Do końca przyszłego roku Polska Miedź będzie pokrywała koszty utrzymania mieszkań.

Porozumienie jest utrzymane w duchu przygotowywanej do uchwalenia ustawy sejmowej, która będzie te problemy regulować. Podobne umowy zawarto z Polkowicami i Złotoryją. Prowadzone są również rozmowy z Zarządem Legnicy.



LONDYŃSKA GIEŁDA METALI (9)

Zgłaszany przez dealera **"bid"** (oferta zakupu) wypowiadany jest w formie **"I'll take"** (z ang.: wezmę) albo **"I'll give"** (z ang.: dam). Przykładowo bid na 100 ton miedzi (4 loty) przy cenie 1750 USD będzie sformułowany następująco: **"give four at fifty"**, tzn. dam 50 (w domyśle 1750) za 4 loty.

Maksymalne dążenie do skracania wypowiedzi podyktowane jest bardzo ograniczonym czasem przeznaczonym na zawarcie transakcji. Często dealerzy nie zgłaszają tonażu jaki chcą kupić. Wówczas bid z naszego przykładu zabrzmi: **"give fifty"**. Jeżeli sprzedający gotowy jest zaakceptować tę cenę, zapyta **"how many ?"** (z ang.: ile ?) i wtedy kupujący odpowie **"four"** lub **"hundred"**. Odpowiedź sprzedającego **"O.K."** lub często tylko kiwnięcie głową oznaczać będzie zawarcie transakcji. Sprzedający może nie być zainteresowany sprzedażą 100 ton lecz np. tylko 50 ton. Wtedy po odpowiedzi kupującego **"four"** lub **"hundred"** sprzedający odpowie **"no, two"** lub **"no, fifty"**. Skinięcie głową przez kupującego lub jego **"O.K."** oznaczać będzie zawarcie transakcji na 50 ton miedzi po cenie 1750 USD/t.

Oferta sprzedającego będzie miała na ogół formę **"sell at 1751"** (z ang: sprzedam po 1751) lub krócej **"sell at one"**. Może on w swojej ofercie podać ile chce sprzedać, np. 100 ton - 4 loty i wtedy jego odzywka będzie brzmiała: **"sell four at one"**. Odpowiedź **"take it"** (z ang.: biorę) oznacza zawarcie transakcji.

W przypadku dużego gwaru w ringu dealerzy nie są w stanie słyszeć swoich głosów, dlatego też dodatkowo wskazują palcem partnera transakcji. W normalnej sytuacji często dealerzy, którzy znają się wzajemnie od wielu lat, nie muszą nawet patrzeć na siebie i poznają się po głosie.

Należy pamiętać, że stojący za plecami dealerów clerkowie skrupulatnie notują wszystko to, co dzieje się w ringu, a w przypadku wątpliwości ustalają dodatkowo między sobą czy doszło do transakcji i na jakich warunkach.

Zwyczajowo przyjęło się, że podane wyżej przykłady dotyczą transakcji terminowych 3-miesięcznych, których najwięcej zawiera się w ringu. Jeżeli oferta lub bid dotyczy innego typu transakcji np. **"cash"** trzeba to zaznaczyć w swojej odzywce.

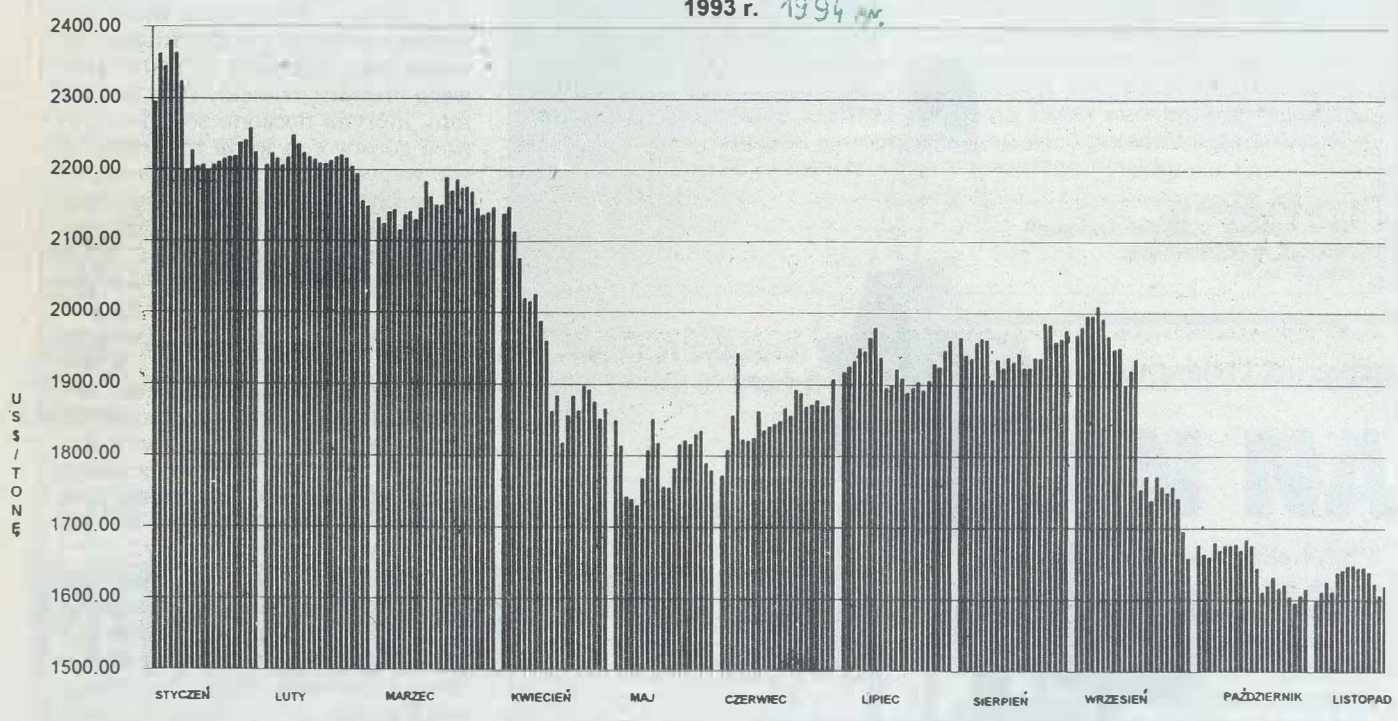
Jeżeli już jesteśmy przy niepisanych regułach giełdowych, to przedstawię najciekawsze z nich:

- wszelka aktywność dealerów musi być zakończona wraz z sygnałem dzwonka oznajmiającego zakończenie danego ringu. Oferty lub bidy, a także transakcje zawarte po tym sygnale, są nieważne. Często zdarza się, że w ogólnej wrzawie dealerzy nie słyszą dzwonka i w dalszym ciągu zgłaszają swoje oferty czy bidy. Inni dealerzy informują ich wtedy z uśmiechem politowania, że jest już za późno (ang.: **"too late"**);
- nie wolno w żaden sposób dyskryminować jakiegokolwiek dealera poprzez niezawarcie z nim transakcji, mimo iż akceptuje on bid lub ofertę.

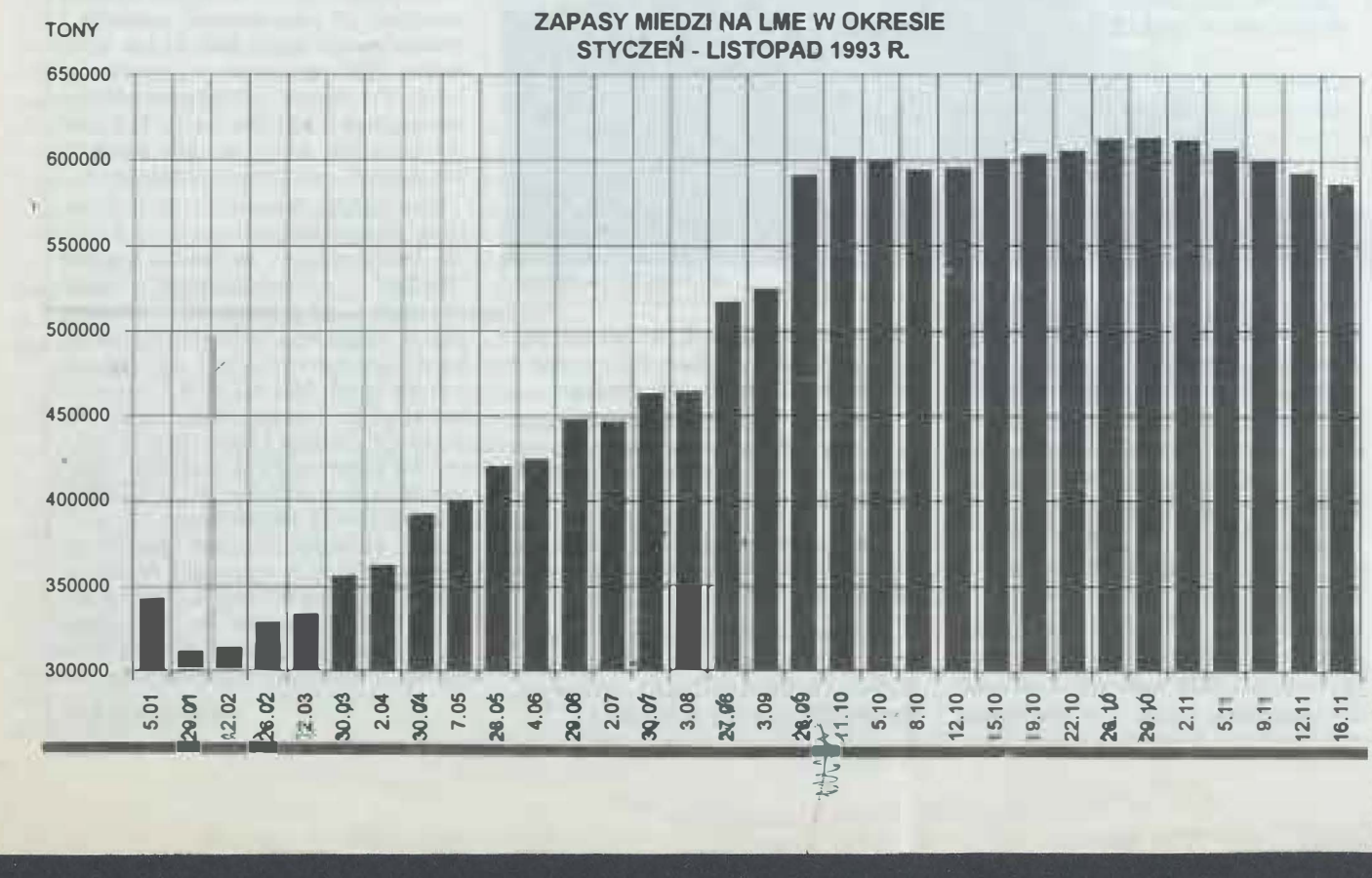
O pozostałych regułach - w następnym odcinku.

(cdn)
Wojciech Zieliński

Dzienne notowania miedzi - gatunek A - settlement na LME w okresie 04 stycznia - 18 listopada 1993 r. 1994 r.



ZAPASY MIEDZI NA LME W OKRESIE STYCZEŃ - LISTOPAD 1993 R.



KOMPAS GOSPODARCZY

Co to jest?

SPÓŁKA JAWNA

Spółka jawna jest umownym zrzeszeniem dwóch lub większej liczby osób mającym na celu wspólne prowadzenie przedsiębiorstwa zarobkowego w większym rozmiarze. Spółka jawna składa się zwykle z niewielkiej liczby wspólników działających we wspólnym imieniu na zasadzie pełnej i solidarnej odpowiedzialnosci. Każdy wspólnik ma prawo reprezentowania spółki. Spółka działa na zewnątrz pod firmą, którą tworzy się od nazwisk wszystkich wspólników, kilku lub jednego z nich, z dodatkowym wyjaśnieniem, że chodzi tu o istnienie spółki. Spółka odpowiada swoim majątkiem za zaciągnięte zobowiązania. Jednocześnie za zobowiązania odpowiada całym swoim majątkiem każdy wspólnik. Ten kto przystępuje do spółki odpowiada za zobowiązania powstałe przed jego przystąpieniem. Spółka jawna może nabywać prawa, zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozywana. Mimo że spółka jawna nie posiada osobowości prawnej, zaliczana jest do tzw. ułomnych osób prawnych. Spółka powstaje w drodze umowy, która powinna być zawarta na piśmie. Każdy ze wspólników jawnych zobowiązany jest do wniesienia wkładów. Wkład wspólnika może polegać na wniesieniu do spółki własności lub innych praw, na dozwoleniu używania rzeczy lub praw albo na wykonywaniu pracy. Domniemywa się, że rzeczy, które wspólnik zobowiązał się wnieść, mają być wniesione na własność. W przypadku likwidacji spółki rzeczy, które są wniesione do spółki w naturze, podlegają spieniężeniu, a wspólnik otrzymuje odpowiednią część sumy likwidacyjnej. Rzeczy wniesione do używania pozostają natomiast własnością wspólnika. O ile umowa spółki nie stanowi inaczej, wspólnicy uczestniczą w zyskach i stratach spółki na zasadach równości. Z końcem każdego roku obrachunkowego powinien być sporządzany inwentarz i bilans. Na podstawie tego ustalany jest majątek spółki oraz udział w nim nim każdego wspólnika. W przypadku likwidacji z majątku spółki spłaca się w pierwszej kolejności zobowiązania, pozostały majątek dzieli się między wspólników stosownie do postanowień umowy spółki.

FIRMA

Firma jest nazwą, pod którą prowadzone jest przedsiębiorstwo. Składa się ona z dwóch części: korpusu i dodatków. W spółce jawnej korpus firmy zawiera nazwiska wszystkich wspólników albo też nazwisko i przynajmniej pierwszą literę imienia jednego lub kilku wspólników. Dodatek wskazuje spółkę i powinien zawierać określenie "spółka jawna".

ZMAGANIA Z NATURĄ

Gdy rozpoczynano wiercenia "za miedzią", nikt nie przypuszczał, że szukać jej trzeba będzie tak głęboko. Sprzęt, którym dysponowali wiertnicy w latach pięćdziesiątych, nie był przystosowany do tych zadań. Używano urządzeń z trójnogami i wiertnic o maksymalnej głębokości wiercenia 800 metrów. Już pierwsze odwierty informowały o zagrożeniach, które wystąpią na tych terenach. Lustro wody, które stabilizowało się na głębokości od 4 do 7 metrów, zamykało dostęp do bogactwa powstałego w ziemi przed setkami milionów lat.

Technologia wiercenia otworów rdzeniowych nie mogła sprostać wymaganiom nadzoru geologicznego, a o uzyskaniu ze złoża miedzi osiemdziesięcioprocentowego rdzenia można było tylko pomarzyć. Rozmywany przez płuczkę wiertniczą lub nie wychwytywany przez sprężynowo-klapkowe chwytaki rdzeń trudno było wyciągnąć na powierzchnię ziemi. Dyrekcja KGHM, by zachęcić wiertników do większego wysiłku, nagradzała ich za pełne wyrdzeniowanie warstwy złożowej stosując pięciokrotny przelicznik do płac.

Pierwszym po Bogu był dla wiertników przedstawiciel KGHM, nieżyjący już inspektor nadzoru, **Mirosław Marchewski**. Z całą surowością stosował on zasadę "dziel i rządź".

Daleka od potrzeb była stosowana w poszukiwaniu miedzi płuczka wiertnicza, która jak pionowo ustawiony taśmociąg miała za zadanie wynoszenie okruchów skalnych oraz ich zabezpieczenie przed opadaniem w przypadku wyłączenia obiegu.

Z profili odwierconych otworów można było odczytać jak pięknie przez miliony lat kształtowała się ziemia w lubińsko-polkowickim regionie. Na bazaltowych skałach wulkanicznych powstały jak ogromny tort skały osadowe, ktore tworzyły się w akwenach mórz monokliny przedsudeckiej. Eksploatowane złoże miedzi powstało w orogenezie hercyńskiej, erze paleozoicznej w okresie permu i liczy sobie co najmniej 230 milionów lat.

Nad złożem zalegają warstwy dolomitów i anhydrytów z dużymi pokładami krystalicznie czystej soli kamiennej, którą wstępnie zaczęły wydobywać Zakłady Górnicze "Sieroszowice". W tych to pokładach nieraz wiertnicy wykruszali sobie trzonowe zęby (w wypłukiwanej soli tworzyły się ogromne, puste przestrzenie, w których ulegały uszkodzeniu rury osłonowe czy przewód wiertniczy lub zatrzymywały się sondy geofizyczne).

Wiele kłopotów, zwłaszcza górnikom, sprawiały mioceńskie i oligoceńskie pokłady węgla brunatnego, które liczą sobie - bagatela - od 15 do 22 milionów lat. Są suche i nie dają się zamrozić. Naciskane ciśnieniem górotworu "sunęły" do głębionego szybu przerywając kolumny rur, którymi tłoczona była oziębiona do temperatury -24 stopni Celsjusza solanka. Tego brunatnego bogactwa nie można - jak na razie - zagospodarować, gdyż zalega poniżej 200 metrów i jest przykryte trzeciorzędowymi, plastycznymi iłami oraz czwartorzędowymi piaskami, mułkami i glinami zwałowymi, które zostały nasunięte na te tereny przez co najmniej kilka zlodowaceń prawie całego obszaru Polski.

Biorąc pod uwagę znaczną zmienność przewiercanych skał mieli wiertnicy zadanie trudne. Jak dostosować technologię wierceń do potrzeb? Ile to kosztowało zdrowia, nerwów i nieprzespanych nocy wiedzą na pewno ludzie tej miary, co kierownik rejonu, **Stanisław Michna**, znany z improwizacji (w pozytywnym tego słowa znaczeniu), urodzony optymista, który przeciągał urządzenia wiertnicze na PZ (z podniesionym masztem), nieżyjący już **Stanisław Strzałkowski**, stanowczy, działający w dozorze ruchu z dokładnością szwajcarskiego zegarka kierownik robót górniczych, **Zbigniew Mucha**, czy młodzi, zdolni i pracowici, wprowadzający w celu przyspieszenia robót technologię wierceń wrzutowych: **Stanisław Herbut**, **Lucjan Niedbała, Tadeusz Brożyna** i mgr **Zbigniew Matuszewski**.



fot. Krzysztof Raczkowiak

Dzień i noc nad utrzymaniem w sprawności osiemnastu urządzeń wiertniczych czuwała służba mechaniczna z jej szefem **Tadeuszem Kurkiem**. Jak wszędzie tak i tu byli ludzie, którzy nie żyli problemami dnia codziennego. Na ścinające krew w żyłach wołanie wiertacza zmianowego "**kierowniku, przechwytuję przewód wiertniczy na głębokości 900 metrów z siłą 40 t!**" kierownik pytał - "**a nie masz kochany drucika, bo mi się fajka zatkała?**".

Ile trzeba było psychicznej odporności, kiedy we wczesnych latach sześdziesiątych ' poranny raport przynosił następującą wiadomość: "*przewrócono wieżę wiertniczą 32-u metrowej wysokości*". Widok był straszny - poskręcane elementy tworzyły sylwetkę ogromnej wielkości jurajskiego gada z filmu Stevena Spielberga. Jego odcięty łeb (koronę wieży) znaleziono pod lasem.

Dozór średni i wyższy był motorem postępu prac. Był gwarantem robót dobrej jakości, choć ziemia niechętnie odkrywała swoje tajemnice:

- **kurzawki utrudniające wiercenie lub powodujące pękanie płyt mrożeniowych, które odchylało od pionu ważące 90 t ramy z osprzętem i wieże wiertnicze**;

- **twarde wkładki skał powiązane lepiszczem krzemionkowo-żelazistym, na którym krzywiono głębokie otwory**;

- **pęczniejące pokłady iłów zaciskających nominalne średnice otworów**;

- **chłonne, ulegające hydratacji, bardzo czułe na słodką wodę wiśniowe i brunatne łupki , które zasypywały otwory wiertnicze**;

- **poprzerastane anhydrytami pokłady soli kamiennej, gdzie zatrzymywały się i pękały kolumny rur okładzinowych**;

- **chłonne, natychmiast odsączające wodę z roztworów cementowych, piaskowce czerwonego spągowca (w czasie, gdy zapuszczona kolumna tysiącmetrowej długości pełna była wiążącego roztworu)**;

- **spękane, pijące jak smok wawelski każdą ilość płuczki wiertniczej (dziewięć stref spękań), barwione w kolorach jesieni, pstre piaskowce**;

- **grożąca erupcją azotu lub metanu warstwa dolomitu głównego, gdzie czyhały na wiertników pułapki gazowe**;

- **iły solne, miękkie jak plastelina, natychmiast po przewierceniu zamykające przelot otworu wiertniczego, chwytające jednocześnie kolumny rdzeniowe i przewód wiertniczy.**

Wszystkie te problemy rozwiązywane były wspólnie przez wiertników i geologów nadzorujących roboty. Wśród nich byli prawie od samego początku: mgr **Szaroń**, mgr **Salska**, inż. **Miller**. Wiele zmartwień dzielili między siebie równo wiertnicy i górnicy. Przykładem może być budowa szybu R-1 w ZG "Rudna". W czasie jego głębienia w warstwach węgli brunatnych pękły rury 140 x 8 mm, którymi tłoczono solankę mrożącą górotwór, a woda trzeciorzędowa, wypychana przez cięższą solankę, wypływała na powierzchnię. Białych hełmów dozoru wokół szybu było jak grzybów po deszczu. Wiele trudnych chwil przeżywał wówczas dyrektor ds. inwestycji, mgr **Kąkolski**, a wraz z nim załogi wrocławskiego Przedsiębiorstwa Robót Górniczych "wbijające" nowe kolumny rur ratunkowych w popękane rury mrożeniowe. Wiele nerwów kosztował moment, gdy przeciążony ponad dwukrotnie (w czasie tych prac) maszt wiertniczy zgiął się, jak by był wykonany z plasteliny.

Można też było się pośmiać, gdy nowo zatrudniona załoga rozpoczęła wykonywanie prób ciśnień rur mrożeniowych wodą, która natychmiast zamarzała, dając pozytywny wynik próby.

Ruch górotworu do szybu był tak znaczny, że następowało pękanie i przesuwanie względem siebie górnych i dolnych części rur mrożeniowych. Pozytywny wynik prac rekonstrukcyjnych był dla szybu R-1 elementem tak ważnym, jak podanie tlenu ciężko choremu człowiekowi.

Wyciągając wnioski z tych trudnych dni postanowiono, by w kolejno budowanych szybach kopalń "Rudna" i "Sieroszowice" część otworów mrożeniowych jeszcze przed wejściem w warstwy węgli miała zapuszczone rury ratunkowe o wymiarach 102 x 7 mm. Polecono też służbie maszynowej ciągłą obserwację ciśnień i ilości powracającej na powierzchnię solanki. Rozwiązano ten problem przy udziale specjalistów z Politechniki Wrocławskiej stosując zamiast łączników rurowych (nipli) spawanie w atmosferze dwutlenku węgla i azotu fazowanych odcinków rur. Efektem tego było to, że przy głębieniu szybu SG-2 nie pękła żadna z połączo-

dokończenie na str. 5

Głogów, dnia 8.11.1993 r.

DYREKTOR
Huty Miedzi "Głogów"

Nawiązując do wyjaśnień jakie Prokurent Huty Miedzi "Głogów" udzielił NSZZ "Solidarność 80" pismem DN/195/93 z dn. 18.09.1993r. na postawione pytania zawarte w piśmie z dnia "S" 80/99/93 93.09.07 stwierdzamy, że są to wyjaśnienia ogólnikowe i wymijające, nie usuwające naszych obaw co do występujących nieprawidłowości.

Szczególnie istotne pozostają zastrzeżenia dotyczące wad wprowadzonego systemu ekonomiczno-finansowego w części potwierdzonych również przez Dyrekcję Oddziału.

Chodzi tu o swobodę w ustalaniu przez Zarząd KGHM PM-SA cen koncentratu nie będących w żadnej relacji do cen światowych i bez żadnych mediacji z hutami. Jest to nic innego jak tylko bezzasadne przenoszenie kosztów powstających w kopalniach na huty. Nie prowadzi to do zwiększenia efektywności pracy hutników.

Wadliwa organizacja płatności powoduje obciążenie huty znacznymi odsetkami, szczególnie za nieterminowe opłaty dostaw koncentratu.

Wiele do życzenia ma system przepływu informacji jak i podejmowania decyzji całkowicie pozbawiający samodzielności olbrzymie jednostki gospodarcze jakimi są huty i kopalnie.

Duży niepokój pracowników wzbudzają nieprawidłowości występujące przy wynagradzaniu i opłacaniu za prace badawcze. NSZZ "Solidarność 80" nie ma nic przeciw rozwiązywaniu skomplikowanych problemów i ich praktycznemu zastosowaniu. Zgłaszaliśmy i zgłaszamy nadal zdecydowany sprzeciw do sposobu wynagrodzenia za te usługi. Przestrzegając zasady zapłaty za pracę uważamy, że za teoretyczne rozpracowanie problemu zapłata należy się instytutom badawczym, za wdrożenie rozwiązania - instytucji wykonującej zlecenie, a za efekty uzyskane w eksploatacji - pracowniko je wypracowującym. W hucie, jak to wykazano na spotkaniu Związków Zawodowych z Dyrekcją Oddziału, kto inny wypracowuje efekty a kto inny pobiera wynagrodzenie. Z takimi praktykami należy raz na zawsze skończyć.

Związek nasz otrzymuje niepokojące informacje od pracowników o niezgodnym z prawem pełnieniu funkcji w Zarządach, Radach Nadzorczych będących udziałowcami spółek członków kierownictwa huty w spółkach zatrudnionych do prac w hucie. Zgodnie z Ustawą z dnia 23.12.1988 r. o działalności gospodarczej Rozdział 4a art. 25a ust. 1 i art. 25b ust. 1 i 2 prawo nakazuje rozwiązanie umowy o pracę z takimi pracownikami. Obowiązkiem Dyrekcji Oddziału jest kontrolowanie powyższego przepisu przed zawieraniem umów ze spółkami, aby nie dopuścić do nadużyć gospodarczych.

Stwierdzenie w wyjaśnieniach, że Dyrekcja Oddziału nie ma żadnego wpływu na istniejący stan przynależności do spółek jej pracowników nie zdejmuje z niej odpowiedzialności prawnej. Powszechnym łamaniem prawa, tj. "Kodeksu Handlowego", jest w Oddziale zlecanie spółkom robót wartości wielikrotnie przewyższających ich kapitał założycielski. Widocznym jest, że w wypadku sporu spółka gwarantuje zwrot odszkodowań tylko do wysokości swojego kapitału założycielskiego, co może doprowadzić do znacznych strat. Zatrudnia się w dalszym ciągu w hucie spółki, które dopuściły się rażących nadużyć zawyżania przerobów, pomimo wyraźnych poleceń prokuratury i zarządzeń wewnętrznych.

NSZZ "Solidarność 80" ostro protestuje przeciwko temu, że nie wykorzystuje się własnego potencjału wykonawczego a zatrudnia się firmy i spółki mające nienajlepszą opinię. Tłumaczy się to wytartym sloganem, że są one tańsze. Jest to tłumaczenie nie mające pokrycia w rzeczywistości, bo do opłat (niemałych) spółek należy doliczać opłaty za utrzymanie własnego potencjału i dopiero takie opłaty można porównywać i analizować jako koszty usług świadczonych przez spółki. Wynik jest tu prosty i nie podlega dyskusji.

Związki zawodowe mają ustawowy nakaz czuwania nad wszystkimi zjawiskami gospodarczymi, które mają wpływ na poziom i wysokość płac pracowniczych.

Wszystkie powyżej wykazane problemy mają w prostej linii wpływ na wyniki gospodarcze Oddziału i spółki KGHM PM SA i na efekty ekonomiczne czyli na zarobki pracownicze, są więc przedmiotem szczególnego zainteresowania naszego związku.

Za Komisję Zakładową
Przewodniczący NSZZ "Solidarność 80"
przy Hucie Miedzi "Głogów"
Antoni Bludnik

ZMAGANIA Z NATURĄ

dokończenie ze str. 4

nych tą metodą rur o wymiarach 140 x 8 mm.

Dzisiaj trudnym (lecz wykonalnym) zadaniem dla wiertników i górniczej służby wentylacyjnej jest opracowanie metody głębienia w LGOM wielkośrednicowych otworów wentylacyjnych do przewietrzania odległych od szybów pól eksploatacyjnych. Zastąpiłyby one bardzo kosztowne szyby wentylacyjne. Czekają na to wszyscy, którym problem warunków pracy leży na sercu.

Minęło wiele lat od tamtych trudnych dni. Dzisiaj ci, co bili rekordy i zmagali się z przeciwnościami natury, oczekują na zmianę polityki gospodarczej w kraju.

Złudne jest mniemanie, że znamy już wszystko, co nasza ziemia w sobie kryje. Palącym problemem staje się np. udokumentowanie podziemnych złóż wody pitnej, gdyż to co płynie w naszych rzekach nie nadaje się do niczego.

Całkowite załamanie się rynku pracy na roboty geologiczno-poszukiwawcze może doprowadzić w niedalekiej przyszłości do konieczności skorzystania z usług firm zagranicznych, takich jak: Amoko, British Gas, McCormick czy Exxon-Shell, co proponuje Biuro Koncesji Geologicznych.

Krótko żyją ludzie, którzy po długich latach pracy odchodzą z zawodu wiertnika. Wyłączeni z ogromnego napięcia, jakie towarzyszyło ich pracy wymagającej stałego przewidywania rozwoju wydarzeń i przygotowania się na najgorsze (pracującego narzędzia wiertniczego nie można pod ziemią obserwować), opadają z sił witalnych i odchodzą na zawsze.

Julian Gawlak

Właściwie to w tych ogólnie bardzo ciężkich czasach chciałoby się powiedzieć, napisać coś, co mogłoby tchnąć w ludzi Zagłębia Miedziowego trochę optymizmu.

"...nie puszczają nam jeszcze nerwy..."

POTRZEBA OPTYMIZMU

Muszę przyznać, że długą chwilę zastanawiałem się, co to mogłoby być? Wybory i nowy rząd - małe nadzieje na rychłą i szybką poprawę. Jedyny optymistyczny akcent premierowskiego expose to zapowiedź, że koszty reform będą rozkładane równo na wszystkich. To jednak perspektywa mało realna i przyszłościowa. Nie rozładuje to naszego przygnębienia. Może spowoduje to Barbórka i jednorazowy zastrzyk finansowy??? Mało prawdopodobne. Ta wypłata przez większość górników została już skonsumowana i praktycznie pokryje jakąś część zadłużeń. Podobnie 14-stka u hutników. Pewną nadzieją była możliwość zniesienia ustawy popiwkowej, ale w sytuacji, gdy notowania miedzi spadają astronomicznie, nie wróży to nic dobrego. Są tacy, którzy już liczą pieniądze za wyrównany ekwiwalent za deputat węglowy. Moim zdaniem (i nie tylko) słusznie im się to należy, ale czy nawet w przypadku sprawiedliwego wyroku Kombinat będzie stać na jego realizację?

W konkluzji moich rozważań dochodzę do wniosku, że praktycznie jedynym optymistycznym akcentem, który pozwala nam jeszcze chodzić z głową podniesioną do góry, jest fakt, że mamy pracę i kurczowo broni y się, by z pozycji człowieka żyjącego na granicy minimum socjalnego nikt nie zepchnął nas do grona nędzarzy!!! Wbrew buńczucznym wypowiedziom ustępującego rządu sytuacja materialna robotnika pogorszyła się i nadal pogarsza.

Jedynym optymistycznym akcentem jest właściwie tylko nasza niezłomna postawa i fakt, że w tych arcytrudnych warunkach to my - działacze związkowi i odpowiedzialna załoga - wykazujemy powagę i odpowiedzialność i dlatego nie "puszczają nam jeszcze nerwy".

Wszyscy mamy rodziny i pracujemy po to, by zapewnić im godziwy byt. A dzieci co raz częściej zadają nam pytania, na które sami nie znamy odpowiedzi.

Andrzej Cieślak

Przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Fizycznych w Hucie Miedzi "Głogów"

Sekcja Ekonomiki i Zarządzania Polskiej Akademii Nauk

PAN NA MIEDZI

5 listopada br. na terenie KGHM Polska Miedź S.A. odbyło się wyjazdowe posiedzenie Sekcji Ekonomiki i Zarządzania Polskiej Akademii Nauk. Jej członkowie mieli okazję zapoznać się z warunkami i zasadami pracy w oddziałach górniczych bezpośrednio na stanowiskach pracy. Zwiedzili także Zakład Wzbogacania Rud w ZG "Rudna".

W części plenarnej przedstawiono dwa referaty: "Eksploatacja złóż rud miedzi Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego" autorstwa dra inż. Jerzego Markowskiego i mgr inż. Andrzeja Katulskiego z ZG "Rudna" oraz dra inż. Mariana Kunysza z Zakładu Doświadczalnego. Referat pt. "Zmiany restrukturyzacyjne w procesie przekształceń własnościowych w polskim przemyśle miedziowym" wygłosił autor - mgr inż. Stanisław Lembas.

Podczas dyskusji doszło do dość ciekawej konfrontacji teoretyków z praktykami. Czasami można było odnieść wrażenie, że - opierając się jedynie na teorii - polskie górnictwo miedzi powinno dawno upaść z przyczyn ekonomicznych i technicznych. Widać jednak, że praktyka poparta ogromnym zawodowym doświadczeniem kadry technicznej pozwala dokonywać rzeczy teoretycznie niemożliwych.

Sekcja Ekonomiki i Zarządzania PAN - stwierdza jej członek, dr Jerzy Markowski, - **jest bardzo interesującym forum wymiany doświadczeń. Mamy okazję spotykać się z przedstawicielami węgla, korzystać z ich doświadczeń. Naukowcy z PAN świadczą wiele usług dla nas, górników miedzi. Często opieramy się na opracowaniach ludzi nauki, często też zlecamy im zbadanie nurtujących nas problemów. Uczestnicząc od kilku lat w Sekcji jako przedstawiciel KGHM, uważam jej działalność za niezmiernie przydatną** - dodaje dr Markowski.

(sej)

Ekwiwalent za deputat...

W numerze 14 "Polskiej Miedzi" z dnia 8 listopada pod pismem do premiera Pawlaka, dotyczącym spraw związanych z ekwiwalentem za deputat węglowy, z przyczyn niezależnych od redakcji nie znalazło się nazwisko jednego z sygnatariuszy - **przewodniczącego Sekcji Krajowej Cynku i Ołowiu NSZZ "Solidarność", pana Adama Giery**.

Przepraszamy

HOLDING
CZYLI SPÓŁKA SPÓŁEK

Po przedstawieniu zagadnień dotyczących struktury i zasad działania "holdingu miedziowego" oraz podziału spółek "matek" i "córek" ze względu na przedmiot prowadzonego przez nie przedsiębiorstwa oraz zadania przynależne poszczególnym spółkom, przedstawię pokrótce najważniejsze bariery ekonomiczno-prawne, które opóźniają proces komercjalizacji i prywatyzacji KGHM Polska Miedź S.A.

Na wstępie należałoby zaznaczyć, iż obecna sytuacja rynkowa oraz zmiany polityczne nie sprzyjają przebudowie tak dużego zespołu przedsiębiorstw, jakim jest na dzień dzisiejszy KGHM Polska Miedź S.A. Niestabilne otoczenie nie daje bowiem niezbędnego minimum pewności co do polityki gospodarczej uprawianej na szczeblu państwowym oraz samorządowym. Nieprzewidywalność posunięć polityczno-prawnych powoduje powstawanie stanu zagrożenia dla menedżerów, na których - wbrew obiegowym opiniom - spoczywa cały ciężar zarządzania tak pokaźną firmą. Ponadto brak porozumienia między grupą zarządzającą, pracownikami, instytucjami finansowymi oraz Ministerstwem Przekształceń Własnościowych to najczęstsza przyczyna doraźnych kłopotów wielu dużych firm w Polsce.

BARIERY EKONOMICZNE

Podstawową barierą ekonomiczną, na jaką napotyka KGHM Polska Miedź S.A., jest bariera kosztów produkcji miedzi w postaci surowca do dalszej przeróbki. Oczywiście koszty produkcji miedzi to termin niejednorodny. Na koszt wyprodukowania tego strategicznego surowca składają się m.in. koszty ponoszone na remonty kopalń i hut, zatrudnianie pracowników, eksploatację złóż miedzi położonych na dużych głębokościach, utrzymanie zaplecza transportowego, z tytułu podatków i opłat skarbowych. Ponadto możemy śmiało powiedzieć, iż bardzo kosztotwórcze dla całego holdingu miedziowego są te przedsiębiorstwa, które są nieopłacalne, lecz niezbędne dla istnienia całości holdingu.

Drugą niezmiernie ważną barierą ekonomiczną jest stale spadająca cena miedzi na rynkach światowych, a szczególnie na Londyńskiej Giełdzie Metali, na której głównie odbywa się handel tym surowcem. W tych ciężkich warunkach niezmiernie trudno jest utrzymać opłacalność produkcji miedzi i jednocześnie tworzyć nowe miejsca pracy oraz inwestować w stare lub nowe zakłady należące do spółek "holdingu miedziowego".

BARIERY PRAWNE

Jest to szerokie zagadnienie dotyczące ram prawnych podejmowania działalności gospodarczej w polskim systemie prawnym. Należałoby zwrócić uwagę na dwa podstawowe aspekty.

Po pierwsze - polski system prawa gospodarczego (tak bowiem nazywa się zbiór przepisów prawnych regulujących zasady podejmowania działalności gospodarczej) podlega ciągłym przemianom. Cztery lata temu dokonało się urynkowienie gospodarki polskiej, a za nim poszły gruntowne zmiany regulacji prawnych. Prawo gospodarcze stale podlega zmianom, co powoduje, iż tak duża spółka jak KGHM Polska Miedź S.A. nie jest pewna przyszłości swych struktur organizacyjnych, co przyczynia się do połowiczności wielu rozwiązań prawno-organizacyjnych, biorących pod uwagę nie stałość i pewność za kryterium, lecz możność elastyczności działania w przypadku zmiany np. przepisów prawa podatkowego czy handlowego.

Obecnie tworzone struktury prawno-organizacyjne podlegają ciągłym zmianom. Ustawodawca bowiem (przynajmniej do tej pory) dokonywał dość swobodnie zmian prawa gospodarczego, na które składają się przepisy Kodeksu Handlowego, ustawy o spółkach z udziałem zagranicznym, ustawy o obrocie papierami wartościowymi i funduszach powierniczych czy wreszcie bardzo niestałe przepisy prawa podatkowego.

Drugą i chyba najważniejszą barierą w kontekście prawa jest złożoność przepisów prawnych, na podstawie których powstają spółki należące do "holdingu miedziowego". Ponadto wiele regulacji prawnych pochodzi z czasów gospodarki planowej i w związku z tym nie pasują one do instytucji prawnych typowych dla gospodarki rynkowej, a wprowadzonych później.

Interpretacja tak złożonej materii prawnej wymaga ogromnej wiedzy i wyczucia prawa, musimy bowiem pamiętać, iż wybrana przez nas droga prywatyzacji i komercjalizacji dawnego przedsiębiorstwa państwowego jest nowatorska w Polsce i brak jest precedensów, na których można by się oprzeć. Ponadto proces tworzenia "holdingu miedziowego" od strony prawnej to niezmiernie sformalizowana procedura określona w wielu ustawach, procedura wymagająca uzyskania wielu zezwoleń od właściwych ministerstw oraz dokonywania wielu czynności przed sądem lub notariuszem.

Jak pisałem poprzednio, struktura holdingu zakłada istnienie i współdziałanie wielu spółek prawa handlowego, więc w momencie ich rejestrowania powinny być one tak ukształtowane, aby spółka "matka" nie utraciła kontroli nad swymi "córkami", w przeciwnym bowiem wypadku nie będzie to holding, lecz kilka podmiotów gospodarczych realizujących czasami wspólne przedsięwzięcia. Trzeba również zdać sobie sprawę, że polskie prawo gospodarcze bynajmniej nie ułatwia tworzenie struktur holdingowych. Nastawione jest ono bowiem na powoływanie do życia pojedynczych spółek handlowych i innych podmiotów gospodarczych. Jest więc fiskalne - zawiera dużo opłat i podatków, które muszą ponosić np. spółki tworzące nowe, zależne od siebie spółki. Trzeba więc tak dokonać przekształceń własnościowych, aby zminimalizować koszty prywatyzacji, które państwo bierze na siebie bardzo niechętnie.

W następnym odcinku dokładniej o barierach prawnych !

Piotr Smagała

Pierwsze sygnały o zmniejszeniu zapotrzebowania kopalń na maszyny dotarł do Legmetu przed trzema laty. Górnictwo miedziowe szukające możliwości obniżenia kosztów zapowiedziało ograniczenie zamówień.

O NOWE RYNKI

Dla Legmetu był to sygnał ostrzegawczy mówiący o tym, że rynek zbytu przedsiębiorstwa będzie się kurczył. Przede wszystkim w miedzi, która od lat zapewniała firmie byt. Należało szukać nowych rynków, nowych odbiorców, a co za tym idzie - zmienić produkcję.

Dla opracowania strategii powołano Dział Handlowy. W pierwszej fazie jego praca polegała na szukaniu pomysłów, które byłyby możliwe do zrealizowania, a jednocześnie pozwoliłyby załodze przetwać. Legmetowi ze zrozumiałych względów najbliższy był rynek górnictwa. Skierowano więc uwagę w stronę węgla.

To właśnie na jego potrzeby wymyślono przenośnik zgrzebłowy. Na Górny Śląsk wysyłano także pompy i materiały podsadzkowe. W tym samym czasie zauważono możliwości otwietające się na wschodzie, a zwłaszcza w Rosji. Wiadomo było, że mimo wysokiej jakości legmetowska produkcja do światowej czołówki zaliczać się nie mogła. Szukano partnera, któremu poziom polskiej myśli technicznej wystarczał.

Produktem eksportowym stały się przenośniki taśmowe. Eksport stanowił 20% całej produkcji Legmetu, co dla firmy do tej pory nie wysyłającej swoich produktów za granicę jest wynikiem godnym uwagi.

Kolejnym odbiorcą stali się blisko spokrewnieni z górnictwem skalnicy. Można było wykorzystać wszystkie doświadczenia w tej dziedzinie. Dla potrzeb firm urabiających minerały powstała maszyna na kołach z własnym napędem i zainstalowanym młotem hydraulicznym. Okazało się że jest to zupełna nowość, a w porównaniu z maszynami tego typu poruszającymi się na gąsienicach wypadła dużo korzystniej. Był to przysłowiowy strzał w dziesiątkę, choć sukces nie przyszedł łatwo. Jak się okazało, wiele kłopotów przysporzyło dobranie odpowiedniego młota i to nie ze względu na brak takowych na rynku, lecz z powodu ceny. Renomowane światowe firmy oferowały niezawodne młoty hydrauliczne, lecz ich zamontowanie na legmetowskich maszynach stwarzało barierę nie do przebycia dla ewentualnych klientów. Dokładniejsze spenetrowanie rynku urządzeń hydraulicznych przyniosło w końcu efekt. Kooperantem Legmetu stali się - gwarantujący wymaganą jakość i konkurencyjną cenę - Włosi.

Szukając nowych rynków Legmet nie porzucił całkowicie KGHM-u. Produkcja dla kopalń miedzi, a także remonty wozów odstawczych, to dzisiaj chleb powszedni. Wcześniej nie prowadzono remontów. Z tego powodu doszło do pewnych zaniedbań konstrukcyjnych, gdyż brak było praktycznej możliwości konfrontacji produktu z potrzebami górników. W chwili podjęcia remontów maszyn górniczych zauważono potrzebę dalszych usprawnień i zmian konstrukcyjnych. Tym samym znaleziono kolejny front robót. Były chwile gdy remontujący do tej pory maszyny ZANAM mógł poczuć się zagrożony ze strony nowego konkurenta na rynku. Skończyło się jednak na obawach. Dziś nadal podstawową firmą remontową jest ZANAM, natomiast Legmet przejął niewielką część prac. Nadal też jest głównym dostawcą części zamiennych oraz odlewów zarówno dla ZANAM-u jak i dla byłej "Leny", dziś podzielonej na kilka zakładów.

- Gospodarka rynkowa nie zaskoczyła Legmetu - stwierdza szef działu handlowego, Marek Kociemski. **- W porę wyczuliśmy zmieniającą się konunkturę i zmieniający się rynek zbytu. Wyjście naprzeciw pozwoliło nam na bezwstrząsowe wejście w istniejącą lukę. Nie obyło się bez pewnych kłopotów. Otworzyliśmy się na górnictwo węglowe, które niestety padło. Wyczerpanie się możliwości finansowych kopalń zmusiło nas do wycofania się z Górnego Śląska. Nie wiemy także czy rynek rosyjski będzie trwały. Dlatego stale musimy szukać rozwiązań, nowych rynków i nowych produktów. W przyszłość patrzymy jednak z nadzieją.**

(ale, sej)



W ZDROWYM CIELE ZDROWY DUCH

z* Kazimierzem Boreckim, *prezesem Ogniska Zakładowego TKKF w Hucie Miedzi "Głogów" rozmawia Alicja Lipowska.

- Ognisko działa od początku istnienia huty. Jakie są jegozadania i cele?

Kazimierz Borecki: Z samej nazwy naszego towarzystwa wynika, że mamy krzewić kulturę fizyczną i propagować aktywny wypoczynek po pracy. Ideą tego ogniska jest stwarzanie warunków jak najszerszej grupie pracowników zainteresowanych różnymi formami wypoczynku, m.in. poprzez uczestniczenie w zajęciach sekcji: piłki nożnej i siatkowej, brydża sportowego, szchów, biegowej, narciarskiej, pływackiej i tenisa ziemnego. Członkowie naszego koła i pracownicy niezrzeszeni biorą też udział w ogólnodostępnych imprezach sportowych i rekreacyjnych, takich jak: biegi. turnieje szachowe, brydżowe, tenisa, piłki nożnej itp. oraz obozach wypoczynkowo-rekreacyjnych.

- Czy członkowie sekcji TKKF i pracownicy huty mają dostęp do obiektów sportowych?

K.B.: Oczywiście. Wszyscy oni mogą korzystać z sal sportowych w szkołach podstawowych nr 10 i 12 oraz w ZSzM, a także z kilku krytych pływalni w Głogowie. W sali gier w kasynie przy ul. Sikorskiego odbywają się zajęcia sekcji brydża sportowego. Wszystko to, poza drobną odpłatnością za basen, jest za darmo.

- Na działalność Ogniska potrzebne są jednak pieniądze. Kto ją finansuje?

K.B.: Nasz zakład. Pieniądze wykorzystywane są na organizację imprez sportowo-rekreacyjne, spartakiady i korzystanie z obiektów sportowych.

- Czy ograniczacie się tylko do działalności wewnątrzzakładowej?

K.B.: Nie, przykładem jest tu chociażby współorganizacja miejskiego festynu z okazji Dnia Hutnika, reprezentowanie huty w imprezach wojewódzkich i ogólnopolskich.

- Czy macie na swoim koncie jakieś znaczące sukcesy?

K.B.: Oczywiście, m.in. sekcja piłki piłki nożnej zdobyła trzykrotnie tytuł mistrza Polski hutników w halowej piłce nożnej w latach 1987, 1988 i 1993. Mamy też na swoim koncie mistrzostwo kraju w siatkówce, zwycięstwo w spartakiadzie KGHM i wiele innych.

- Dziękuję za rozmowę i życzę wielu jeszcze sukcesów oraz wytrwałości.

TRAGICZNY WYPADEK

W środę, 10 listopada, o godz. 10.47 w ZG "Polkowice" wydarzył się wypadek, w którym zginęło dwóch pracowników Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń - Częstochowa: 52-letni Lech R. i 44-letni Tadeusz W. Wypadek miał miejsce w rejonie oddziału G-11.

Pracownicy PBK Częstochowa jechali, niezgodnie z przepisami, w łyżce ładowarki ŁK-1. W ładowarkę uderzył wóz ostawczy, w wyniku czego dwóch górników poniosło śmierć na miejscu.

Przyczyny i okoliczności wypadku bada komisja powypadkowa i Okręgowy Urząd Górniczy we Wrocławiu.



fot. Krzysztof Raczkowiak

KALEJDOSKOP MIEDZIOWY

Dokończenie ze str.8

XI Mistrzostw Polski Modeli Kartonowych w Brodnicy obroniła ubiegłoroczny tytuł mistrza Polski w klasyfikacji klubowej. Opiekunem grupy i jednocześnie instruktorem jest **Jan Olszewski**, pracownik KGHM Polska Miedź S.A.

Lubinianki zapowiadały srogi rewanż w Pucharze Miast z norweskim zespołem szczypiornistek Baekkelagets. Trzybramkową stratę po spotkaniu w Oslo można było nadrobić z nawiązką. Tak przynajmniej zapowiadał trener naszego zespołu, Roman Jezierski. Niestety i tym razem Norweżki okazały się lepszym zespołem. Nie był to jednak wstyd, ponieważ szczypiornistki Zagłębia Lubin walczyły bardzo ambitnie. Wstydzić się trzeba jedynie za gospodarzy - kierownictwo lubińskiego klubu. Z blamażu egzamin zdali celująco.

Koncertem muzyki polskiej uczczono w Legnicy 75 rocznicę odzyskania niepodległości. Koncert odbył się w Akademii Rycerskiej, a jego wykonawcami byli: chóry - Madrygał i Pro Sinfonica - oraz Legnicka Orkiestra Symfoniczna. Licznie zgromadzona publiczność wysłuchała utworów m.in. Feliksa Nowowiejskiego i Karola Kurpińskiego.

Z udziałem 22 artystów z całego kraju w Państwowej Galerii Sztuki w Legnicy odbył się Ogólnopolski Przegląd Malarstwa Młodych "Promocje '92". Spośród 75 prac młodych malarzy, którzy rok lub dwa lata temu ukończyli wyższe studia plastyczne, Grand Prix przyznano Dariuszowi Syrokowskiemu z Gdańska za organizację indywidualnej wystawy i wydanie kolorowego katalogu. Wyróżnienia honorowe otrzymali: Piotr Tyszkowski z Wrocławia, Ireneusz Stelmach z Krakowa oraz Danuta Winciarek z Łodzi.

Z trzema medalami powrócili lubińscy zawodnicy z rozegranych w Lublinie mistrzostw Polski w taekwondo juniorów. Tytuły mistrzowskie wywalczyli: w wadze do 54 kg **Katarzyna Żołędziewska**, w wadze ponad 70 kg - **Janusz Witczak**. Srebrny medal zdobyła w wadze do 60 kg **Ewa Mościszko**. Wszyscy zawodnicy reprezentują KKSW Lubin. Drużynowo najlepszymi okazali się taekwondocy z Lublina przed zawodnikami z Lubina i Bystrzycy Kłodzkiej. Startowało 95 zawodników z 21 klubów w wersji ITF

Bardzo dobrze spisali się podczas wojewódzkiego turnieju klasyfikacyjnego juniorów tenisiści stołowi Górnika Polkowice. W kategorii juniorów zwycięstwo odniósł **Jarosław Wiech** przed **Dariuszem Kordyką** z Ustronia Lubin i swoim kolegą klubowym **Arturem Mładszewem**. Piąty w tej klasyfikacji był również reprezentant Górnika Polkowice - **Tomasz Ślęzak**. Wśród dziewcząt najlepiej wypadła **Agnieszka Olejnik** z Ustronia Lubin, szóste miejsce zajęła reprezentantka Górnika Polkowice **Agnieszka Siwek**.

Nie powiodło się natomiast polkowickim pingpongistom w strefowym turnieju kadetów i juniorów, który został rozegrany w Drzonkowie. W bardzo mocno obsadzonym turnieju najlepszy z zawodników Górnika - **Jarosław Wiech** zajął dopiero piąte miejsce.

Zebrał i opracował: Andrzej Lech

O CZYSTE NIEBO NAD LEGNICĄ

dokończenie ze str. 1

montażu pracowało wiele specjalistycznych firm z całego kraju oraz specjaliści niemieccy.

Część instalacji wykonana została z krajowych materiałów i podzespołów. Z Niemiec pochodzą agregaty i aparatura specjalistyczna stanowiąca istotę całej technologii Solinoxu. W ramach umowy dotyczącej zakupu instalacji strona niemiecka zobowiązała się do zapewnienia serwisu gwarancyjnego oraz dostarczania części zamiennych.

Za ciekawostkę można uznać to, że do obsługi rozciągniętej na dużej powierzchni instalacji potrzeba na jednej zmianie 3-4 osób. Pełnić one będą głównie nadzór oraz dokonywać przeglądów serwisowych i napraw. Dla obsługi Solinoxu huta zatrudniła dodatkową liczbę pracowników.

Legnicka inwestycja ma duże znaczenie w ratowaniu nadmiernie skażonego środowiska. Jej finansowanie możliwe jest m.in. dlatego, że obok środków przekazanych przez KGHM, legnicka huta uzyskała możliwość zawieszenia opłat karnych za zanieczyszczanie środowiska. Na rzecz Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego zakład musiał odprowadzać rocznie 100 mld złotych. Dziś "zawieszone" kwoty mobilizują hutę do szybkiego zakończenia inwestycji, a tym samym zdecydowanego obniżenia kosztów własnych. Huta Miedzi "Legnica" liczy także na umorzenie tych kwot. Jeśli to nastąpi, okaże się, że szalenie droga inwestycja zwróci się dość szybko.

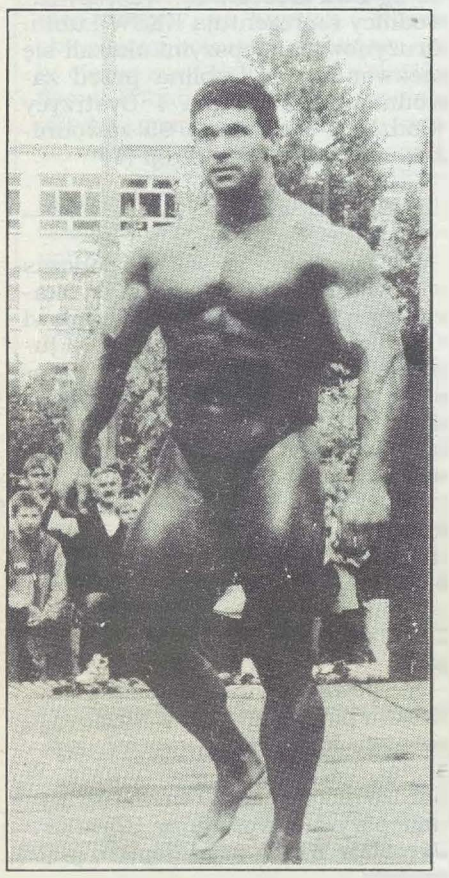
Ważniejsze jednak od pieniędzy jest zdrowie ludzi - hutników i mieszkańców całej okolicy. Tego na złotówki przeliczyć się nie da.

(ale, sej)

KALEJDOSKOP MIEDZIOWY

Trwają rozgrywki w szachowej lidze okręgowej juniorów. Występujący w niej legniccy szachiści walczą ze zmiennym szczęściem. Zespół Caissy wygrał z Chrobrym Głogów 8:4, natomiast Miedź przegrała z lubińskim Juniorem 1,5:10,5.

Były mistrz świata w kulturystyce - **Mirosław Daszkiewicz** - wystąpił w pokazie kulturystycznym podczas towarzyskiego meczu w kick-boxingu Polska-Anglia rozegranego w Zielonej Górze.



Mirosław Daszkiewicz fot. Andrzej Lech

Wrocław był gospodarzem finałowego turnieju o Puchar Polski w akrobatyce sportowej. Triumfowali w nim **Jakub Zaim** oraz **Artur Miłoń** z jaworskiej Victorii. Wśród kobiet najlepszą w dwóch konkurencjach okazała się **Sylwia Langer** ze Złotoryi, na codzień startująca w Polonii Świdnica.

Wojciech Rencz został zwycięzcą międzynarodowego Rajdu Samochodów Ciężarowych i Terenowych oraz Motocykli. W ostatecznej klasyfikacji wyprzedził swojego kolegę klubowego **Zbigniewa Lecha**. Piąte miejsce wywalczył **Andrzej Rencz**. Wszyscy reprezentowali barwy AP Głogów.

Legniccy miłośnicy karate kiokushinkai doczekali się wreszcie własnej sali treningowej. W pomieszczeniach zaadoptowanych ze starej kotłowni przy ul.Moniuszki jest również siłownia, kawiarenka klubowa i biura. Do pełni szczęścia brakuje tylko dużych sal treningowych. Na to potrzeba sporo pieniędzy. Obecni na uroczystym otwarciu Klubu Karate przedstawiciele władz miasta obiecali pomóc finansowo.

Z udziałem prawie 200 zawodniczek i zawodników odbyła się w Lubinie lekkoatletyczna Liga Szkół Ponadpodstawowych. Była to jedna z ostatnich imprez zamykających tegoroczny sezon. W klasyfikacji punktowej zwyciężył ZSTGR przed ZSG i II LO. Natomiast w punktacji szkół pierwsze miejsce zajęło IV LO wyprzedzając II LO oraz Licea: Medyczne i Handlowe. Również w Lubinie i pod dyktando IV LO przebiegały jesienne biegi przełajowe. W poszczególnych kategoriach wiekowych pierwsze miejsca zajęli: **Edyta Adamska** (IV LO), **Adam Draczyński** (ZSG), **Katarzyna Sopkowicz** (II LO), **Agnieszka Durka** (ZSZ), **Adrian Mucha** (I LO) oraz **Marek Poraszka** (ZSTGR).

W Legnicy odbyły się zawody w dwuboju strzeleckim. Zwyciężyła drużyna Legmetu, która pokonała zespół HM Legnica 670:661. Indywidualnie najlepszym okazał się **Jerzy Cebula** reprezentujący w zawodach ZM Legmet oraz **Stanisław Siwicki** z HM Legnica. Obaj uzyskali po 131 punktów. Trzecie miejsce zajął **Ryszard Strzelczak** (ZM Legmet) - 130 punktów.

Marta Zielińska reprezentująca barwy Chrobrego Głogów awansowała do finałów szachowych mistrzostw Polski. W półfinałowym turnieju rozegranym w Wiśle głogowska szachistka zajęła siódme miejsce.

Otwarcie tegorocznego sezonu łyżwiarskiego nastąpi 20 listopada w Tomaszowie Mazowieckim. Tymczasem ostre przygotowania trwają wśród łyżwiarzy lubińskiego Cuprum. **Karolina Kuc** i **Artur Hucal** wyjechali do Tomaszowa na zgrupowanie, które zakończy się zawodami. **Jacek Napora** przebywa z kadrą olimpijską w Holandii. Najważniejszym jednak sprawdzianem dla całej lubińskiej trójki będzie start w mistrzostwach świata, które odbędą się w marcu w Berlinie.

Przy okazji wszystkim miłośnikom łyżwiarstwa przypominamy, że lodowisko OSiR w Lubinie czynne jest codziennie w godzinach od 8.00 do 20.00, natomiast w niedziele i święta od 10.00 do 20.00.

Zakładowe koło LOK przy Rejonowym Przedsiębiorstwie Melioracyjnym w Legnicy zorganizowało zawody strzeleckie kończące tegoroczny sezon. Najcelniej z kbks strzelał **Zygmunt Kłos**. Wśród kobiet zwyciężyła **Aleksandra Sołowiej**, natomiast w grupie młodzieży najlepsza była **Danuta Śmigielska**.

Trwają ostatnie przygotowania do tradycyjnego biegu o "Lampkę Górniczą". Będzie to już ósma edycja imprezy organizowanej przez ZG "Lubin" przy współudziale lubińskiego OSiR-u i redakcji "Expressu Zachodniego". Bieg barbórkowy odbędzie się 4 grudnia ulicami Lubina na dystansie 10 km. Na zwycięzców czekają tradycyjne lampki górnicze oraz atrakcyjne nagrody. Bliższych informacji udzielają organizatorzy - tel. 40 76 32 lub 44 13 76.

Z udziałem ponad 800 reprezentantów szkół podstawowych i średnich województw legnickiego i wrocławskiego w Żórawinie odbyły się biegi przełajowe upamiętniające 75 rocznicę odzyskania niepodległości. Dziewczęta startowały na dystansie 1000 m w sześciu kategoriach wiekowych. Chłopcy mieli do pokonania dystans dwukrotnie dłuższy. W klasyfikacji zespołowej szkół podstawowych zwyciężyli uczniowie ze szkoły nr 3 w Ścinawie, natomiast wśród szkół średnich najlepszymi okazali się uczniowie jednej ze szkół w Bierutowie. Imprezę biegową uświetniły występy artystyczne uczniów żórawińskiej szkoły podstawowej.



Pierwszy zespół Górnika Polkowice w komplecie. Ostatnie zwycięstwo z wrocławską Ślązą z pewnością doda skrzydeł. ***fot. Andrzej Lech***

Zakończyły się wojewódzkie rozgrywki "Masters '93" w tenisie ziemnym. Spośród dwunastolatek najlepsza była **Ania Bernacka** z Głogowskiego Klubu Tenisowego. Klasyfikację chłopców wygrał **Łukasz Kubot** z Zagłębia Lubin. Wśród czternastolatek zwyciężyła **Maria Sistowarii** ze Złotoryjskiego Towarzystwa Tenisowego.

Wszystko wskazuje, że odnowiona kryta pływalnia w lubińskiej ZSG będzie miejscem tegorocznych, trzecich już, Szkolnych Pływackich Mistrzostw Lubina. Ponieważ każdego roku organizatorem był inny klub pływacki, może w bieżącym roku warto zjednoczyć siły dla dyscypliny, która wśród młodzieży szkolnej powinna dominować i zorganizować wspólnie imprezę tak, by pozostała ona na długo w pamięci zarówno uczestników, jak i samych organizatorów.

Ze zmiennym szczęściem walczą tenisiści stołowi Górnika Polkowice o prymat w II lidze. W czwartej kolejce grali na wyjeździe we Wrocławiu z tamtejszą Ślęzą. Wygrali to spotkanie dosyć gładko 10:5. Najwięcej punktów dla Górnika zdobył **Leszek Goliński**. Po czterech kolejkach Górnik Polkowice zajmuje 8 miejsce.

W najbliższą niedzielę o godz. 12.00 w sali Szkoły Podstawowej nr 3 w Polkowicach podejmować będą tenisistów Śnieżnika Stronie Śląskie. W przedmeczu II ligi, dwie godziny wcześniej, rezerwa Górnika Polkowice, prowadząca w lidze wojewódzkiej, grać będzie z Prezydentem Lubin.

Podczas III Ogólnopolskiego Konkursu Modeli "Mały Modelarz '93" znakomicie spisali się młodzi modelarze z lubińskiego klubu Redast działającego przy Młodzieżowym Domu Kultury. W klasie modeli pojazdów najlepszym wśród młodzików okazał się **Wojciech Florczyk**. W klasie samolotów junior **Dariusz Deptuła** był drugi, natomiast w klasie okrętów **Dominik Olszewski** zajął drugie, a **Piotr Starzyński** czwarte miejsce. Warto nadmienić, że ta sama grupa chłopców podczas

Dokończenie na str.7

WYDAWCA: Biuro Prasowe KGHM Polska Miedź S.A.
Redaguje zespół.
Adres Redakcji: 59-301 Lubin, ul.M.Skłodowskiej-Curie 48,
tel. (071) 461-021.
Redaktor Techniczny: Tadeusz Kuranda
Skład i łamanie: DTP Service, Wrocław, tel. (071) 672-176
Druk: Norpol-Press, Wrocław, ul.Podwale 64, tel. (071) 442-736